

Sygn. akt II W 685/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Piotr Mogielnicki

Protokolant: starszy sekretarz sądowy A. P., J. W., starszy sekretarz sądowy D. G., starszy sekretarz sądowy A. S. (1)

bez udziału oskarżyciela

po rozpoznaniu dnia 16 października 2017 roku, 17 listopada 2017 roku, 8 grudnia 2017 roku, 18 grudnia 2017 roku

na rozprawie

sprawy E. K. (1) z d. S. c. J. i Ewy Z d. R. ur. (...) w P.

obwinionej o to, że:

będąc lokatorką mieszkania nr (...) zlokalizowanego na pierwszym piętrze bloku mieszkalnego przy ul. (...) w P., w okresie od 2013 r. do miesiąca maja 2017 r. w celu dokuczenia innym osobom i złośliwie je niepokojąc, o różnych porach dnia i nocy uderzała w podłogę swojego mieszkania oraz zachowując się w bliżej nieokreślony sposób powodowała uciążliwy hałas zakłócając tym spokój i spoczynek nocny lokatorom mieszkań nr (...) znajdujących się na parterze w/w budynku, we wskazanym czasie, bez uzasadnionej przyczyny pukała do drzwi wejściowych tych mieszkań, szarpała za ich klamki, wykręcała wizjery optyczne uszkadzając tym drzwi oraz pozostawiała odpady komunalne, zarówno przed drzwiami wejściowymi tych mieszkań, jak też na zewnątrz budynku, w pobliżu okien przed drzwiami wejściowymi tych mieszkań, jak też na zewnątrz budynku, w pobliżu okien i balkonów znajdujących się w tych mieszkaniach, zaśmiecając tym miejsce publiczne.

tj. o wykroczenie z art. 51, 107, 124, 145 Kodeksu Wykroczeń

E. K. (2) uznaje za winną tego, że w okresie od dnia 7 lipca 2016 roku do daty bliżej nieustalonej maja 2017 roku, w celu dokuczenia lokatorom mieszkań nr (...) położonych na parterze w budynku wielomieszkaniowym nr (...) przy ul. (...) w P. - K. B. (1) i Z. P. (1) oraz W. P. (1) złośliwie ich niepokoiła w ten sposób, że wielokrotnie uderzała o różnych porach dnia i nocy w podłogę swojego mieszkania nr (...) znajdującego się na piętrze budynku nieustalonymi przedmiotami powodując uciążliwy hałas oraz uderzała w drzwi mieszkania K. B. (1) wzbudzając jej niepokój tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 107 kw i za to na podstawie art. 107 kw skazują ją na 300 (trzysta) złotych grzywny; na podstawie art. 118§1 kpw zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa 130zł tytułem kosztów postępowania w tym 30 zł opłaty.

(...) 685/17

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E. K. (2) zamieszkuje wraz z mężem i córką w budynku nr (...) na ul. (...) w P. w mieszkaniu nr (...) na pierwszym piętrze. W tym samym budynku na parterze pod (...) mieszka K. B. (1), a bezpośrednio pod mieszkaniem E. K. (2)

zamieszkują Z. i W. P. (1) w mieszkaniu nr (...). Od 2013 roku E. K. (2) pozostaje w złych stosunkach z małżonkami P., odkąd nazwała ich patologią w rozmowie z inną sąsiadką, za co przeprosiła.

E. K. (2) pozostając w domu, cyklicznie, co kilka dni, powoduje uciążliwe hałasy dla małżonków P. uderzając o różnych porach nieustalonymi przedmiotami w podłogę, chcąc im w ten sposób dokuczyć. E. K. (2) wielokrotnie, co kilka dni przechodząc obok drzwi sąsiadki K. B. (1) uderzała w nie. Sytuacja taka trwała w okresie od 7 lipca 2016 roku do dnia bliżej nieokreślonego maja 2017 roku.

Ze strony małżonków P. poprzez strop mieszkania kierowane były głośne wyzwiska w kierunku E. K. (2). Z. P. (1) w dniu 9 sierpnia 2017 wyzywała również córkę E. M., gdy ta wracała z kolegą ze szkoły.

Pod balkonem Z. i W. P. (1) porzucane były śmieci, stare poduszki, niedopałki papierosów, sierść zwierzęca, która odnajdywana była również na wycieraczce, gdzie nieustalona osoba przyniosła również stare przetwory w słoikach. W drzwiach K. B. (1) na jesieni 2016 roku nieustalona osoba wykręciła wizjer, dochodziło również do przypadków szarpania za klamkę.

Powyższe zachowania były przez Z. P. (1) i K. B. (1) przypisywane obwinionej E. K. (2).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o niżej wymienione i ocenione jako wiarygodne dowody.

E. K. (2) (k.102 - 103) nie przyznała się do stawianego jej zarzutu i na rozprawie złożyła wyjaśnienia, gdzie zaprzeczyła by wykonywała czynności jak zaśmiecanie wycieraczek, szarpanie za klamkę, wykręcanie wizjerów, wyrzucanie nieczystości za balkon. Była posądzona o wyrzucanie nieczystości przez panią P. w święta Wielkanocne, jednakże o sytuacji dowiedziała się po fakcie. Faktycznie pod balkonem leżały różne nieczystości, w tym chleb i kielbasę. Na początku, gdy Państwo przepiórka sprowadzili się obraźliwie się o nich wyraziła, ale przeprosiła za te słowa, że to „patologia, cyganówka”. Taka sytuacja jest od momentu ich sprowadzenia się w 2013 roku, a to pani P. głośno się zachowuje, wyzywa ją i ostatnio było rżenie konia.

W Nowy Rok, pani P. wyzywała ją, a jak się obudziła wulgarnie odnosiła się do niej jak długo będzie spała. 9 sierpnia 2017 roku kiedy córka wracała ze szkoły z kolegą była wyzywana przez panią P.. Zgłaszała sytuację policji i administracji a Z. P. (1) wulgarnie wyrażała dezaprobatę, że musi się tłumaczyć. Wyzwiska do niej zdarzają się kilka razy w miesiącu, są wyzwiska do niej i naśladowanie rżenia konia.

Wyjaśnienia obwinionej jedynie częściowo mogą zostać uznane za wiarygodne. W szczególności sąd wbrew twierdzeniom obwinionej przyjął za udowodnione, że powodowała ona hałasy uderzając nieustalonym przedmiotem w podłogę. W tym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach Z. P. (1) która wyraźnie wskazywała na powodowanie przez obwinioną hałasów, które nie występują jedynie w porze snu obwinionej, przy czym każdorazowo ma to miejsce pod nieobecność męża obwinionej (k.105). Zarówno ten świadek jak i świadkowie W. P. (1) (k.106), A. K. (k.108), B. K. (k.109) zgodnie stwierdzali, że nie tylko słyszeli wyraźne hałasy, to jeszcze wszyscy wskazywali, że chodziło o „kulki” uderzające w podłogę czy piłkę uderzaną w podłogę (B. K.). Jak wskazywał W. P. (1) mąż obwinionej miał potwierdzić powodowanie hałasów przez żonę. Świadek K. (k.109v-110v) potwierdził za W. P. (1), że do spania używa zatyczek, a nawet przeniósł się do innego pokoju, choć jednocześnie jako powód tego wskazał, hałasy powodowane przez sąsiadów P.. Zwrócić trzeba uwagę, że o hałasach uniemożliwiających spanie nie mówiła nic obwiniona ani świadek M. K. (k.122v-123). Ten ostatni świadek jak i mąż obwinionej P. K. zaprzeczali by w ich obecności obwiniona powodowała hałasy. Oczywiście chodzi o osoby bliskie, jednakże uwzględniając, że P. K. pracuje w systemie zmianowym, świadkowie nie skarżyli się na utrudnienia snu ze strony małżonków P., należy przyjąć, że to zachowanie E. K. wpisuje się w rytm życia jej rodziny, a wiarygodne i zgodne w tej mierze są zeznania świadków P., A. K., B. K., przy czym podkreślić trzeba, że ta ostatnia to jedynie znajoma Z. P. (1) opisująca tylko dwie sytuacje z jej udziałem kiedy hałasy z mieszkania obwinionej nie pozwalały na rozmowę w czasie jej wizyty. W takich warunkach, gdy świadek jedynie wskazuje, że była informowana przez Z. P. (1) o tym, że zdarza się to częściej, nie ma powodów ani też nic na to nie wskazuje by świadek miał zeznawać nieprawdę. Wymienionej oceny nie zmienia również zeznanie świadka C. K. (k.107- 107v), który podaje, że istotnie słyszał hałasy, to jednocześnie wyraża przekonanie, że dochodziły

one spod mieszkania obwinionej. Świadek wyraźnie sprzyja obwinionej dając świadectwo jej uczciwości i społecznego zaangażowania. Obserwacje świadka nie są jednak przekonujące nie tylko dlatego, że na rozprawie świadek wskazywał, że słyszał głosy, których nie rozróżniał, dotknięty jest wadą słuchu, co dało się zauważyć w czasie przesłuchania, ale przede wszystkim świadek swoje spostrzeżenia – w tym co do źródła hałasu czynił przebywając na IV piętrze, co jak się wydaje nie daje podstaw do wyraźnego wskazania, że hałasy pochodzą z parteru a nie z pierwszego piętra.

Sąd nie uznał także, za wiarygodne wyjaśnień obwinionej, gdzie podaje, że nie stukała w drzwi sąsiadki B.. Tu sąd uznał ten fakt za udowodniony co do cyklicznego, znamiennego chęcią dokuczenia, uderzania w drzwi K. B. (1). Odmienne niż w przypadku innych okoliczności, które w ocenie sądu nie zostały wykazane tu świadkowie zgodnie wskazują, że w sytuacjach takich obwiniona była bezpośrednio widziana. K. B. (1) wskazuje w swoich zeznaniach (k.103v-104), że fakt taki widziała dwukrotnie, gdzie widziała też jak obwiniona ucieka po schodach. Mimo swojej niepełnosprawności ruchowej, co uniemożliwiało jej zerknięcie przez wizjer podała, że dostrzegła to otwierając drzwi i podciągając się na rurce centralnego ogrzewania. Wprawdzie dodaje przy tym, że nie jest pewna daty i podała jako możliwe czerwiec, lipiec 2017 roku, a więc poza zakresem zarzutu, to dodawała przy tym, że chodzi o zachowanie które ma miejsce prawie codziennie od czterech lat. Świadek Z. P. (1) zetknęła się trzykrotnie z taką sytuacją, gdy jak podaje, obwiniona „tłukła się do B.” i było to na wiosnę 2017 roku. Choć nie widziała obwinionej, to słyszała odgłosy zamykanych drzwi w jej mieszkaniu i tupanie na schodach, każdorazowo wychodząc z mieszkania. Pozwala to w miarę precyzyjnie określić, że hałas ten niepokojący K. B. powodowała obwiniona, w szczególności, że inne zachowania obwinionej jak te opisywane przez A. K., gdzie obwiniona miała ją wyganiać wulgarnie na ul.(...), gdzie znajdują się gminne lokale socjalne, wskazuje na wyraźny motyw. Na jesieni 2016 roku obwinioną chwilę przed hukiem pochodzącym z mieszkania B. widział W. P. (1) (k.106v). Wymienione zeznania świadków, które sąd uznał za wiarygodne, pozwalają na przyjęcie, że obwiniona nie tylko miała motyw, ale bezpośrednio uderzała w celu dokuczenia w drzwi K. B.. Jednocześnie z uwagi na brak dokładanego określenia dat, wskazanie K. B., że zachowania takie mają miejsce od czterech lat, potwierdzone zachowania z wiosny 2017 i jesieni 2016 roku, sąd uznał, że zachowanie obwinionej miało miejsce w okresie od roku przed wszczęciem postępowania do daty końcowej określonej zarzutem. Dodać trzeba, że w toku postępowania potwierdzono, że obwiniona w przeszłości okazywała pomoc K. B. pomagając jej w normalnym funkcjonowaniu. K. B. nie ma wobec tego podstaw, kierowana chociażby wdzięcznością, by zeznawać nieprawdę i bezpodstawnie obciążać obwinioną.

Nie ma podstaw by kwestionować wyjaśnienia w pozostałej części tam, gdzie zaprzecza by realizowała inne zarzucane jej zachowania, w szczególności wyrzucała nieczystości pod balkon W. i Z. P. (1), na ich wycieraczkę, czy wykręcała wizjer w drzwiach K. B. (1), bądź szarpała za jej klamkę. W tym zakresie świadkowie jedynie na podstawie domysłów przypisywali obwinionej takie zachowanie choć zgodnie twierdzili, że nie widzieli tego i nie mogą sytuacji takiej potwierdzić. Jest możliwe, że zachowań takich dopuszczała się obwiniona, ale z równym prawdopodobieństwem, zwłaszcza, że chodzi o budynek wielomieszkaniowy mógł to czynić ktoś inny. Przykładem niech będzie wyrzucanie niedopalków papierosów, gdzie P. K. zeznawał, że nikt w rodzinie po prostu nie pali papierosów. K. B. (1) wskazywała, że choć widziała jak obwiniona uciekała po tym jak uderzała w jej drzwi, to już nie widziała jak wykręca jej wizjer czy szarpie za klamkę, a wskazała przy tym, że to ona (obwiniona) bo ona umie tak robić, że to jest to samo. Z. P. (1) wskazała, że nie wie kto przyniósł śmieci pod jej balkon, ale uważa że zrobiła to złośliwie obwiniona (k.104v), podobnie zeznała w odniesieniu do słoików na wycieracze. Z kolei W. P. (1) wskazywał, że sam tego nie widział, ale o tym, że chodzi o obwinioną dowiedział się od sąsiadki B., czego ta naocznie nie stwierdziła. Oboje świadkowie powoływali się na sąsiada, który miał to widzieć, ale przesłuchany świadek K. (k.107-107v) w ogóle nie widział śmieci a świadkowie nie wskazywali innych osób, które miałyby to potwierdzić. Podobnie świadkowie budowali tezę dotyczącą sierści psa, choć świadek K. (k.109v) wskazywał na zupełnie inną maść odnalezioną sierści w odniesieniu do sierści posiadanego przez nich psa. Z oczywistych względów nie da się poddać tego dalszej weryfikacji. Także świadek A. K. (k.108-108v), która potwierdzała, że sama słyszała hałasy, podobnie jak jej syn, to innych zachowań dotyczących śmieci nie widziała, a opiera się na twierdzeniach rodziców, którym obwiniona miała się przyznać i obiecać zaniechanie takich działań. Właśnie temu przyznaniu się zaprzeczała tak obwiniona jak i świadek K.. Podobnie w odniesieniu do świadka B. K. wskazać trzeba, że relacjonowała ona, że pokazywano jej kładzione rzeczy, gdzie Z. P. twierdziła, że to sąsiadka, a jednocześnie nie potrafiła podać na jakiej podstawie Z. P. tak twierdzi. W zakresie szarpania za klamkę, warto odwołać

się do zeznań L. J. – dzielnicowego (k.122), który wskazywał, że we wskazanej dacie sprawdzał na monitoringu czy ktoś szarpie za klamkę K. B. i fakt ten nie potwierdził się, bo nie stwierdził obecności innych osób w okolicach drzwi wejściowych. Biorąc pod uwagę, że nawet na rozprawie świadek B. miała problemy ze wskazaniem oznaczonych dat, trudno też jest poprzez ten fakt stwierdzać niewiarygodność zeznań tego świadka jako takich.

O ile zatem zeznania wymienionych świadków co do zasady należy uznać za wiarygodne, fakt zalegania śmieci przed mieszkaniem Z. i W. P. za udowodniony, bo zostało to stwierdzone przez Straż Miejską i uwidocznione na przedstawionych sądowi fotografiach to jednocześnie to za mało by przyjąć w sposób niewątpliwy odpowiedzialność E. K. (2). Wnioski kreowane przez świadków są zatem wyłącznie uproszczeniem całokształtu faktów opartym na domniemaniu, to jednak jak już wskazano nie są niewątpliwym dowodem winy obwinionej w zakresie zarzucanych jej zachowań.

W tym aspekcie odnieść się można także stwierdzanego przez małżonków P. i A. K. używania wiertarki „na sucho”, nie w ścianie. Pomijając nawet, że P. K. zeznawał, że nie dysponuje wiertarką, co nie jest decydujące bo nie trzeba być właścicielem wiertarki by z niej korzystać, możliwe jest przecież pożyczenie narzędzia, to wiertarka nie jest z natury przeznaczona wyłącznie do wiercenia otworów w ścianie. Każde inne użycie bez włączenia mechanizmu udarowego nie powoduje przecież charakterystycznego dźwięku borowania w betonie, cegle, ceramice budowlanej itp. Trudno zatem jeden przypadek włączenia wiertarki w porze dziennej klasyfikować jako znamię czasownikowe konkretnego wykroczenia.

Uznając na podstawie wymienionych dowodów sąd wobec tego uznał za wiarygodne we wskazanym zakresie zeznania K. B. (1) (k.103v-104v), Z. P. (1) (k.104v-106), W. P. (1) (k.106-106v).

Jak wskazano wyżej nie ma podstaw by przyjąć za niewiarygodne zeznania C. K. (k.107-107v), z tym zastrzeżeniem, że świadek dążąc do zapewnienia dobrego świadectwa obwinionej, gdzie jak sam podawał broni jej z uwagi na jej wcześniejsze zaangażowanie, nie był uprawniony by wysnuwać wnioski co do źródła hałasów. Dobrej opinii świadka o obwinionej nie ma powodów podważać, jednak zwrócić trzeba uwagę, że oparcie się świadka na danych z przeszłości nie uwzględnia szczególnej relacji jaka zaistniała pomiędzy obwinioną a sąsiadami, co do których obecności od razu wyraziła dezaprobatę.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka A. K. (k.108-108v, 4v-5). Wskazuje ona źródła wiedzy, w tym własne doświadczenia przedstawia analogicznie ze świadkami, nie dokonuje niedopuszczalnych domysłów a jej relacja jest rzeczowa i wyważona. Nie jest mieszkańcem budynku przy ul (...), ale wskazać należy, że mimo pokrewieństwa z pokrzywdzonymi trudno odnaleźć powód by miała zeznawać nieprawdę i włączać się w bezsensowny konflikt z sąsiadami rodziców.

Nie ma również powodów by podważać zeznania B. K. (k.109). Jak już podniesiono to osoba obiektywnie nie zainteresowana w niewątpliwie istniejącym sporze sąsiedzkim i wobec zgodności zeznań świadka, zwłaszcza z pokrzywdzonymi w sprawie, trzeba przyjąć, że jej zeznania są obiektywne i wiarygodne. Świadek dodatkowo wskazuje przede wszystkim na okoliczności, które sama miała okazję zaobserwować w czasie dwukrotnej wizyty u Z. P. a ponadto podaje wyłącznie przekazaną jej wersję zdarzeń właśnie przez Z. P., zaznaczając, że nie wie na jakiej podstawie ta obciążała akurat obwinioną. Tego rodzaju relacja tym bardziej wskazuje na autentyczność zeznań świadka.

Za wiarygodne sąd uznał również zeznania P. K. (k. 109v-110v). Z jednej strony przyznaje, że istotnie doszło do znieważenia sąsiadów przez żonę, to jednocześnie podaje, że nie wie nic o powodowaniu przez nią hałasów, czy wyrzucaniu śmieci, sierści itp. Potwierdził także, że zmienił miejsca spania, a na spoczynek udaje się w zatyczkach do uszu z uwagi na hałasy sąsiadów. Te ostatnie niewątpliwie miały miejsce, czego dowodzi nagranie z okresu nie objętego zarzutem, natomiast nie sposób wnioskować o rzeczywistych przyczynach takiego zachowania świadka, w szczególności, że miało to mu umożliwić jak wskazywali świadkowie możliwość spania przy hałasach żony. Nie sposób podważać zeznań świadka, w szczególności przy uwzględnieniu jego zmienowego charakteru pracy, co już samo w sobie uzasadnia spanie w wydzielonym pomieszczeniu czy zatyczkach do uszu. Z oczywistych względów świadek nie

obciąża żony, ale pamiętać też trzeba, że świadkowie zwracali uwagę, że zachowania obwinionej przede wszystkim miały miejsce, gdy świadek przebywał w pracy.

Nie da się wykluczyć, że świadek A. S. (2) (121v-122) była informowana przez obwinioną, że ta jest posądzana przez Z. P. (1). Nie mogą jednak wprost mieć znaczenia w sprawie zupełnie swobodne oceny świadka co do charakteru i sposobu postępowania, oraz kłótlwego temperamentu świadka Z. P. w poprzednim miejscu zamieszkania. Sąd w niniejszym postępowaniu nie może objąć badaniem szeregu okoliczności i zdarzeń, które były już przedmiotem innych postępowań. W szczególności fakt uniewinnienia blisko siedem lat temu brata świadka w postępowaniu, gdzie pokrzywdzonym była między innymi Z. P. nie dowodzi obecnie niewiarygodności zeznań tego świadka. W sprawie IIW 28/11 nie sporządzano uzasadnienia wyroku, a zatem to niekoniecznie wadliwość zeznań tego świadka była podstawą rozstrzygnięcia, a nie można wykluczać po prostu braku wystarczających dowodów czy znamion czynu zabronionego w sformułowanym zarzucie.

Świadców L. J. (k.122) i A. S. (3) (k.122v) wypowiedzieli się jedynie co do charakteru konfliktu pomiędzy mieszkańcami i wzajemności oskarżeń oraz podejmowanych czynności i nie ma podstaw do podważania wiarygodności zeznań świadków. W zasadzie na podstawie zeznań świadków nie da się ustalić okoliczności faktycznych a wskazać należy, że podają zgodnie, że analizie poddano monitoring osiedlowy, na podstawie czego L. J. wyprowadził jedyny wniosek bezpośrednio związany ze sprawą, że nie było w oznaczonej dacie szarpania za kłamekę K. B..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania B. S. (k.123v), gdzie odniósł się do przebiegu zdarzenia z dnia 9 sierpnia 2017 roku, a więc nie objętego niniejszym postępowaniem. Świadek jest jedynie szkolnym znajomym córki obwinionej M. K. i nie ma żadnych powodów by zeznawać nieprawdę. Poza tym świadek nie miała wiedzy co do faktycznej sytuacji pomiędzy E. K. (2) i jej sąsiadami, a zatem wszelkie jego stwierdzenia w tym zakresie trudno poddać wartościowaniu.

W tej samej części należało uznać za wiarygodne zeznania M. K. (k.122v-123v), która także przedstawiała w ten sam sposób przebieg zajścia z dnia 9 sierpnia 2017 roku. Wiarygodne są również zeznania świadka, co do tego, że również z mieszkania małżonków P. dochodziły hałasy, a obwiniona była wzywana w tym także w Nowy Rok. Potwierdzają to przedstawione nagrania, a zgodne też jest to z wyjaśnieniami obwinionej. Świadek zeznaje, że obwiniona nie chodziła, nie awanturowała się, nie szarpała, wrywała wizjerów, pies wyczesywany był przy śmietniku albo w domu i to ona go wyczesuje. Jest to oczywistym zaprzeczeniem zarzutów stawianych obwinionej i trudno się dziwić, że w ten sposób przedstawia matkę. O ile większość tych zachowań istotnie nie została udowodniona w inny sposób, to zwrócić trzeba uwagę, że o większości przypadków, za wyjątkiem hałasów, gdzie świadek P. wskazuje, że świadek też brała w tym udział, świadek po prostu nie mogła mieć wiedzy, co do stwierdzanych faktów, a właściwie przecząc im. Jak wynika z zeznań świadków w każdej sytuacji, gdy obwiniona uderzała w drzwi K. B. była ona sama i nikt jej nie towarzyszył. Zaprzeczanie powodowaniu hałasów, gdy co innego wynika z wiarygodnych zeznań świadków, jest oczywistą próbą obrony matki i w takich warunkach ostać się nie może.

Nie sposób jakichkolwiek ustaleń czynić w oparciu o zeznania świadków K. C. (k.47v-48 akt IIW 28/11), W. W. (2) (k.48 akt IIW 28/11), L. D. (k.48-48v akt IIW 28/11), których ujawnienia domagała się obrona. Zeznania świadków dotyczyły nie tylko zupełnie różnej sytuacji społecznej, ale również sytuacji sprzed blisko 7 lat. Zwrócić trzeba uwagę, że Z. P. (1) sama wskazywała, że przeprowadzili się z dzielnicy mieszkań socjalnych by mieć spokój w okresie emerytalnym. Dowodzenie że kilka lat temu, w innych warunkach, przy innych relacjach interpersonalnych i bliżej nieokreślonych sytuacjach faktycznych ma przekonywać obecnie o niewiarygodności zeznań Z. P. (1) jako takich, bo była wtedy osobą roszczeniową czy pełną pretensji, nie może się powieść, w szczególności wbrew treści obiektywnych dowodów.

Nie było podstaw do kwestionowania wiarygodności dowodów nieosobowych i dlatego sąd uczynił podstawą ustaleń w sprawie: pismo spółki (...) (k.14), dane o karalności k.14, informację Straży Miejskiej k.127, fotografie na płycie CD k.128, wykaz interwencji k. 129-130, nagranie na płycie CD k.136.

Sąd zważył, co następuje:

Obwiniona stała pod zarzutem popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 51kw, 107 kw, 124 kw, 145 kw.

W zakresie uszkodzenia mienia jak i zaśmiecania miejsca publicznego nie uzyskano w toku postępowania dowodów, który wskazywałyby na niewątpliwe sprawstwo obwinionej i dlatego zachowania takie należało wyeliminować z opisu przypisanego czynu. Niewątpliwe jak wynika z przeprowadzonych dowodów obwiniona zakłócała spokój i spoczynek nocy powodując umyślnie hałasy zakłócające ten spokój innym mieszkańcom, w szczególności W. i Z. P. (1). Art. 51§1 kw, który może w takim przypadku mieć zastosowanie nie dotyczy wykroczenia o charakterze trwałym. Nie ma w prawie wykroczeń również konstrukcji czynu ciągłego. Innymi słowy każde zachowanie powodujące zakłócenie spokoju lub porządku publicznego, ciszy nocnej stanowi odrębne wykroczenie. W toku postępowania nie ustalono konkretnie kiedy miało do takich zachowań ze strony obwinionej dochodzić. Zachowania takie są także znamieniem czynu z art. 107 kw, który z istoty ma charakter trwały dotyczący zazwyczaj wielokrotnie powtarzających się zachowań, które łącznie oznaczają złośliwe niepokojenie innej osoby. Tu sąd mając pewność jedynie, co do tego, że bez wątpienia zachowania takie miały miejsce na jesieni 2016 roku i na wiosnę 2017 roku, pozostając w granicach czasowych zarzucanego czynu, za początkową datę przyjął dzień wyznaczający okres przedawnienia pierwszego możliwego zachowania, a to w kontekście twierdzeń świadków o trwającym kilka lat zachowaniu obwinionej, które przecież nie miało miejsca codziennie.

Tu sąd przyjął złośliwe niepokojenie w odniesieniu do uderzania w podłogę i powodowania hałasów uciążliwych dla mieszkających niżej małż. P. jak i w odniesieniu do zupełne pozbawionego powodu stukania w drzwi K. B.. Ta ostatnia sytuacja wprost wskazuje na działanie w celu dokuczenia, skoro obwiniona nie miała żadnych powodów by stukać do drzwi, od których niezwłocznie oddalała się. W odniesieniu do powodowania hałasów, ich wywoływanie cyklicznie w identyczny sposób i bez związku z określonymi czynnościami domowymi również wskazuje na działanie w celu dokuczenia.

Dodać trzeba, że w odniesieniu do czynu z art. 107 kw nie wyłącza odpowiedzialności ewentualna wzajemność zachowań. Jak tu ustalono, również małż. P. generowali określone hałasy, wyzywali obwinioną, co bez wątpienia nie uchyla jej odpowiedzialności w szczególności, gdy nie wykazano jednoczesności w czasie. Przedstawione nagrania dotyczą przecież już okresu po maju 2017 roku, a zatem także takie zachowania pokrzywdzonych nie depenalizują zachowania obwinionej.

Charakter jej zachowania wskazuje, że działała umyślnie i z zamiarem bezpośrednim oraz z wysokim stopniem winy.

Obwiniona zapoczątkowała swoją wypowiedzią złe relacje z sąsiadami, a przychylność K. B. nowym sąsiadom sprawiła, że i ona stała się obiektem ataków. Oskarżona mimo werbalnie wyrażonych przeprosin wdała się w spiralę wzajemnych złośliwości, jak wynika z zeznań A. K. nadal żywiąc uczucie pogardy dla osób o gorszej dotychczas sytuacji materialnej.

W kontekście wymienionych okoliczności za wysoki należało uznać stopień społecznej szkodliwości czynu obwinionej. Zakłócała ona spokój i normalne funkcjonowanie swoim sąsiadom, a K. B. (1) nie tylko wytręcała z równowagi psychicznej- co dotyczy wszystkich pokrzywdzonych – to dodatkowo narażała osobę niepełnosprawną na niepotrzebny wysiłek fizyczny, jeśli sprawdzała, czy po prostu ktoś do nie puka. Uwzględnić również należało cykliczność zachowań ich znaczne nasilenie oraz długotrwałość. Nie można pomijać, że chodziło wyłącznie o złośliwość i dokuczenie, a więc motywację, która nie znajduje żadnego usprawiedliwienia oraz towarzyszący temu zamiar bezpośredni.

Wymierzając karę 300zł grzywny sąd uwzględnił jako okoliczności obciążające: wysoki stopień winy, niskie pobudki, działanie nakierowane na spowodowanie zaburzenia spokoju w sumie 3 starszych osób, w tym osoby niepełnosprawnej, działanie w sposób, który utrudniał jej identyfikację tj. uciekanie, powodowanie nieartykułowanych dźwięków. W tym samym aspekcie potraktować należało, że u podłoża zachowania wobec małż. P. znalazła się pogarda

implikowana statusem społecznym, której obwiniona faktycznie nie wyzbyła się i prezentowała także wobec córki pokrzywdzonych.

Jednocześnie sąd uwzględnił szereg okoliczności łagodzących. Wskazać należy na uprzednią niekaralność obwinionej, prowadzenie nienagannego życia przed popełnieniem wykroczenia w tym zaangażowanie społeczne w zarządzie wspólnoty mieszkaniowej, wychowywanie dziecka w ramach stabilnej rodziny. Uwzględnić należało również wzajemność zachowań ze strony małż. P., jak i wysokość osiąganego przez obwinioną świadczenia rentowego (900zł) oraz posiadany majątek (mieszkanie i samochód osobowy). Sąd szczególną uwagę zwracał także na to by kara zachowując swój charakter wychowawczy i zapobiegawczy miała na tyle silne oddziaływanie społeczne by mogła zostać uznana za słuszną tak przez obwinioną, jak i za rzeczywistą sankcję przez społeczeństwo, a także by jej wymierzenie stanowiące pewne upomnienie w odniesieniu do czynu będącego zaledwie wykroczeniem i przy przekonaniu nieuchronności kary, pozwalało na rozwiązanie powstałego konfliktu a nie jego zaognienie.

Stosownie do art. 118§1kpw (w brzmieniu obowiązującym w chwili wydania wyroku) Sąd obciążył obwinioną zryczałtowanymi kosztami postępowania w kwocie 100zł w związku z rozpoznaniem sprawy na rozprawie jak i opłatą (10 %) od orzeczonej kary grzywny.